Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi Karmelicka 16, Telefon Nr. 2088

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca



Nr. 125. — Rok IV. Kraków, środa 11 maja 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

# Niemcy a Górny Śląsk.

**Kraków**, 10 maja.

(stm) Ktokolwiek śledzi uważniej przebieg powstania górnośląskiego, tego uderzyć musi pewien fakt: powściągliwość Niemiec wobec tych wypadków, uderzających gwałtownie w tak czułe dla nich miejsce. Nie mówimy tu o prasie niemieckiej; ta oczywiście nastrojona jest wojowniczo, pełna podburzających artykułów i najrozmaitszych insynuacyi na powstańców i na **rząd** polski. Same jednak Niemcy, jako państwo, **Niemcy oficyalne** zachowują się stosunkowo biernie — Mobilizują się „Orgesche" i inne tym podobne organizacye, sypią się groźby, słychać pobrzęk szabelką, jednakże od tego daleko do rzucenia całej siły niemieckiej na „ratunek" Górnego Śląska.

Nonsensem byłoby przypuszczać, że Niemcy, zaabsorbowane groźną sprawą odszkodowań, spoglądają obojętnie na przebieg wydarzeń górnośląskich. Jest nawet wprost przeciwnie. — Wedle wiarygodnych relacyi osób, przybyłych świeżo z Berlina, które miały sposobność stykania się z niemieckiemi sferami, zarówno urzędowemi, jak i przemysłowemi, powstanie górnośląskie wywarło w Niemczech piorunujące wrażenie. Mówi się o niem ciągle, a jedynem słowem, które wyrazić może nastrój Niemców wobec wydarzeń górnośląskich, jest **wściekłość.** Jednocześnie stwierdzić przecież trzeba, że jest to **wściekłość bezsilna.** Niemcy nie mogą interweniować, czują to sami i doskonale zdają sobie z tego sprawę. Miotają się więc „w oburzeniu", które przybiera wszystkie pozory „świętego". Ze strony Polaków jest powstanie „złamaniem pokoju", „nikczemnością", „zasadzką", „pogwałceniem praw międzynarod.", „podstępnem wybraniem momentu, kiedy jesteśmy najsłabsi", — oto argumenty z arsenału „moralnego", jakimi operuje obecnie Berlin, wściekły, że nie może użyć jednego argumentu, którym najsprawniej włada i który mu najlepiej przypada do serca, argumentu pięści.

Fakt, że tego argumentu użyli nareszcie ze skutkiem wobec pruskiej przemocy powstańcy górnośląscy, oddziałał na Niemców, można powiedzieć, dodatnio. Po raz pierwszy odczuli oni ze strony polskiej, aczkolwiek nie państwa polskiego, siłę, a dla niej zawsze mają mimowolne uznanie, nawet u wroga.

Siła ta spadła na ich karki istotnie wtedy, kiedy nie mogą reagować „po swojemu". Gdyby się bowiem zechcieli zaplątać na Górn. Śląsku, choćby w tłumieniu powstania, odrazu Francuzi na zachodzie wkroczyliby nie tylko do okręgu przemysłowego, ale i dalej, zajęliby całą Nadrenię i Westfalię. Te zaś, bądź co bądź, są dla Niemców ważniejsze i bardziej cenne, niż Śląsk.

Dlatego też powstanie górnośląskie, choć wybuchło żywiołowo, jako odruch rozpaczy polskiego ludu robotniczego, wiedzione trafnym instynktem, wybrało moment najodpowiedniejszy i najbardziej dla siebie korzystny. Gra o Górny Śląsk właściwie zbliżała się już do końca. Polska ze swej strony zrobiła wszystko, co było można, aby tę grę o stary, piastowski i rdzennie polski kraj wygrać, odwołując się do słuszności, sprawiedliwości i zasad moralnych, które przemawiały za nami. Pomimo to sprawa górnośląska, — musimy to sobie powiedzieć — stała dla nas źle w tym świecie polityki europejskiej, gdzie tylko siła i argumenty bardzo materyalne rozstrzygają. I w tej chwili powstańcy górnośląscy samorzutnie i żywiołowo rzucili ostatni atut, jaki **naród** polski pośrednio miał do wygrania, — argument swego buntu i swej rozpaczy. Miejmy nadzieję, że ten atut **państwu** polskiemu, reprezentowanemu przez **rząd,** gry nie zepsuł i że jej rozstrzygnięcie przyspieszy on w sensie dodatnim.

# Pomyślna sytuacya powstańców.

## Opór niemiecki przełamany.

**Warszawa** (Tel. M.) Według otrzymanych tu relacyi sytuacya na Górnym Śląsku przedstawia się pomyślnie. Oddziały, które obsadziły Lubliniec **wzięły do niewoli 1000 jeńców.** Są to przeważnie Heimatstreuerzy i Stosstruplerzy. Większość bez dokumentów osobistych. **Obecnie powstańcy są na linii odległej o 10 klm. na zachód od Lublińca.** Niemcy nie stawiają żadnego oporu.

## Królewska Huta zdobyta przez powstańców.

**Bytom.** (Orient) Po **zaciętych walkach zostały zdobyte przez powstańców Dzieżgowice, Kędzierzyn i Trzciana. Walki pod Markowicami skończyły się zupełną klęską dla Niemców. Królewska Huta w czasie zdradzieckiego napadu Niemców na wojska francuskie została opanowaną przez powstańców.** Obecnie toczą się krwawe walki pod Opolem i w okolicach Pszczyny.

## Kawalerya francuska w Bytomiu.

**Berlin** (East Express) Do Bytomia wkroczyła kawalerya francuska. Władze wydały zakaz gromadzenia się po ulicach. W mieście krążyły pogłoski, że Niemcy zamierzają wysadzić w powietrze hotel polski, w którym mieści się oddział telegraficzny „East Express'a". Oddziały francuskie strzegą hotelu. Ustawiono tanki celem zabezpieczenia gmachów.

## Znowu napad Niemców na Francuzów.

**Bytom** (East Express) W Kluczborku Niemcy napadli na wyjeżdżających Francuzów rozbroili ich, bili kolbami i strzelali. Francuzi nie strzelali. Jeden Francuz zabity, trzech rannych. Niemcy odebrali Francuzom 70 karabinów ręcznych i dwa maszynowe.

## Terrorem i prowokacyą...

**Bytom.** (Orient) W miejscowościach o większości niemieckiej (na zachód od Raciborza) Niemcy rozdrażnieni niepowodzeniami, całą złość wywierają na ludność polską, stosując względem tejże **niesłychany terror.** Zdarzają się dość częste wypadki wywożenia spokojnych obywateli polskich poza linię demarkacyjną, w głąb Niemiec. Równocześnie w tym celu wywołania anarchii, na terenach zajętych przez powstańców, **Niemcy organizują prowokacyjne oddziały mówiących po polsku, których zadaniem jest plądrowanie okolic polskich i wywołania konsternacyi.**

## Uruchomienie kolei.

**Bytom** (East Express). Władze powstańcze uruchomiły dotąd 45 par pociągów osobowych, które kursują począwszy od Namysłowa aż do Odry.

## Robotnicy wracają do pracy.

**Bytom** (PAT). W poniedziałek wrócili do pracy robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych. Czynią oni to na rozkaz Korfantego, oraz swoich organizacyi zawodowych.

## Porządek na terenie uwolnionym.

**Bytom.** (Orient) **We wszystkich powiatach zajętych przez powstańców panuje wzorowy ład i porządek,** ku czemu w znacznej mierze przyczyniają się straże obywatelskie. Niektóre miasta, jak Bytom, Zabrze, Królewska Huta, Tarnowskie Góry odzyskały już zupełnie wygląd polski. W rejonie przemysłowym na licznych budynkach kopalnianych powiewają polskie sztandary. Nastrój wśród ludności polskiej doskonały.

## Polski zarząd cywilny Górnego Śląska.

**Bytom** (East Express). W „Powstańcu" ogłoszono rozkaz dowództwa grupy wschodniej w sprawie zorganizowania zarządu cywilnego na obszarze, zajętym przez powstańców. Komendanci miejscowi powołać mają do życia w ciągu 3 dni rady miejscowe, w których skład wejdą: 1) Polscy członkowie rady gminnej; 2) dwóch do pięciu przedstawicieli organizacyi zawodowych; 3) komendanci miejscowi straży obywatelskiej. Rady miejscowe wybiorą po dwóch delegatów w gminach wiejskich i po jednym delegacie na każde 5.000 mieszkańców miasta do sejmiku powiatowego. Sejmiki rady powiatowe, które wybiorą z pośród siebie zarządy powiatów. Rady miejscowe i powiatowe podlegają władzy dyktatora do czasu ukończenia stanu wyjątkowego. W zakres ich działania wchodzi popieranie ruchu zbrojnego.

# Wczorajsze posiedzenie Rady ambasadorów.

## Sprawa granic nie przesądzona. — O współdziałanie rządu polskiego.

**Paryż** (East Express). **Konferencya Ambasadorów,** pod przewodnictwem Cambona, obradowała w dniu 9 b. m. w dalszym ciągu nad środkami przywrócenia porządku i uspokojenia umysłów na Górnym Śląsku. Konferencya postanowiła wezwać komisyę międzysojuszniczą do wyjaśnienia ludności istotnego stanu rzeczy, czyli zawiadomienia, iż **sprawa wytknięcia granicy jest jeszcze w okresie opracowywania i żadna decyzya, nawet tymczasowa, nie zapadła.** Prócz tego **konferencya postanowiła zwrócić się do rządu polskiego o współdziałanie w sprawie górnośląskiej, przy użyciu całej swej powagi i uspokojenia Polaków górnośląskich.** Konferencya wyraziła uznanie dla zimnej krwi i zachowania się poprawnego oddziałów międzysojuszniczych. Na posiedzeniu tem po raz pierwszy od czasu nowej decyzyi Stanów Zjednoczonych uczestniczenia w obradach Ententy obecny był ich przedstawiciel Wallace, jednak w charakterze półurzędowym. Przewodniczący Cambon w imieniu konferencyi wyraził zadowolenie z udziału w niej przedstawiciela Ameryki.

## Powstanie z winy Niemiec.

### Stwierdza to rząd francuski.

**Paryż.** (PAT) Havas. **Rząd francuski przesłał do rządu niemieckiego odpowiedź na jego notę** skierowaną do Włoch, Anglii i Francyi w **sprawie Górnego Śląska. Nota francuska zwraca uwagę na tendencyjny charakter informacyi, których źródłem były Niemcy, a które niezgodnie z prawdą mówiły o rzekomem przyznaniu okręgu przemysłowego Niemcom, co właśnie było powodem oburzenia ze strony Polaków i rozruchów.**

Nota francuska oświadcza, że komisya międzysojusznicza w Opolu zarządziła energiczne środki, celem przywrócenia porządku i że wojska sojusznicze całkowicie spełniły swój obowiązek. Rząd francuski stwierdza, że w sytuacyi nastąpiło już znaczne polepszenie i że **komisya międzysojusznicza nie potrzebuje żadnej pomocy z zewnątrz.**

# Międzysojusznicza komisya wojskowa odrzuciła projekt angielski

**Warszawa.** (Tel. M.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" w telegramie z Paryża komunikuje: **Sobotnia Rada ambasadorów zajmowała się sprawą górnośląską.** Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, miała przebieg następujący: Ambasador angielski zaproponował pod pretekstem uspokojenia Śląska. 1. **Skoncentrowanie wszystkich oddziałów alianckich w okręgu przemysłowym. 2. Natychmiastowe oddanie Rybnika i Pszczyny Polsce,** a Raciborza, Wielkich Strzelec, Toszka, Tarnowskich Gór i Lublińca Niemcom. Ambasador francuski Cambon zaprotestował w imieniu Francyi, oświadczając, że byłoby to pogwałceniem traktatu oraz mogłoby rozpętać wojnę polsko-niemiecką. Po bardzo ożywionej dyskusyi **postanowiono przedłożyć propozycye brytyjskie do rozpatrzenia międzysojuszniczej Komisyi wojskowej pod przewodnictwem marszałka Focha. Komisya ta zebrała się w niedzielę w Wersalu i odrzuciła propozycye angielskie.**

## Co proponowali angielsko-włoscy członkowie komisyi plebiscytowej?

**Warszawa** (tel. M.). Informacye prasy niemieckiej o opiniach wydanych przez komisarzy angielskiego i włoskiego w Opolu o zastosowaniu wyniku plebiscytu nie były, jak się okazuje, ścisłe. Rozgłaszały one tylko część prawdy. Opinie przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Włoch przyznawały istotnie Polsce tylko powiat pszczyński i rybnicki, oraz część powiatu katowickiego, nie oświadczały się jednak za pozostawieniem reszty terytoryum plebiscytowego przy Niemczech. Niemcom miały być przyznane tylko te powiaty, w których za Niemcami oświadczyła się absolutna większość. Reszta powiatów, a więc właściwy okręg przemysłowy, winny były stanowić w dalszym ciągu objekt zarządu międzynarodowego, a to ze względu jakoby na nie dość wyraźny wynik plebiscytu. (Projekt ten, jak wiadomo, przedstawiła Anglia ponownie na konferencyi ambasadorów. Red.).

## Labour Party za Polską.

**Londyn** (East Express) Bawiąca tu delegacya sejmowa polska ukończyła swoją misyę. Ostatnio w izbie gmin deputowany **Shaw w imieniu „Labour Party" wygłosił deklaracyę uznającą polski punkt widzenia w sprawie Górnego Śląska**, co należy uznać za bardzo dodatni wynik zabiegów delegacyi polskiej.

## Włochy wobec powstania.

**Warszawa.** (Telef. M.) Wedle otrzymanych tu z Rzymu wiadomości, nietylko koła polityczne włoskie, lecz i społeczeństwo tamtejsze z niezmiernem zaciekawieniem śledzą za rozwojem wypadków na Górnym Śląsku. Pierwsze wiadomości, które tendencyjnie doniosły, że powstańcy polscy napadają na oddziały włoskie i że wśród oficerów i żołnierzy włoskich dużo jest rannych, wywołały wybuch oburzenia przeciwko Polsce. Jednakże **po nadejściu następnych relacyj opinia odrazu się zmieniła.** Obecnie tylko konserwatyści żądają zerwania z Polską i nawiązania współpracy z Niemcami. „Corriere della Sera" donoszą o przebiegu wypadków na Górnym Śląsku zaznacza, że **powstanie jest odruchem rozpaczy.**

## Fiasco kłamst niemieckich.

**Warszawa.** (Telef. M.) Wszystkie dzienniki paryskie zgodnie stwierdzają, że **prowokacyjne usiłowania niemieckie podburzenia opinii francuskiej przeciwko Polsce nie udały się.** „Echo de Parisien" donosi w tej sprawie krótko, ale dobitnie. Wszystkie twierdzenia dzienników niemieckich, co do walk oddziałów francuskich z polskimi na Górnym Śląsku nie odpowiadają prawdzie.

## Niemiecka akcya prasowa.

**Warszawa** (tel. M.). Według doniesień, otrzymanych w Warszawie Niemcy rozwinęły szaloną agitacyę w celu zyskredytowania polskiej akcyi powstańczej na Górnym Śląsku. Uruchomili oni cały swój aparat agitacyjny. Półurzędowe biuro Wolffa zalewa prasę neutralną tendencyjnemi informacyami.

Prasa szwajcarska nie jest na ogół usposobiona nieprzychylnie dla ruchu górnośląskiego, jedynie nieżyczliwie traktują nas organy niemieckie. Gdzieniegdzie ujawniają się obawy co do ekonomicznego położenia Europy. Natomiast prasa holenderska wyraża się ujemnie o ruchu powstańczym, który zdaniem jej prowadzi do konfliktu zbrojnego polsko-niemieckiego.

—ooo—

## Niemcy organizują odwet.

**Bytom.** (Orient) **Niemcy,** pragnąc wywołac powstanie wśród ludności niemieckiej po lewym brzegu Odry, **przeprowadzają energiczną akcyę werbunkową w Raciborzu, Opolu i Kluczborku,** z których to miejscowości napływ ochotników niemieckich, rekrutujących się przeważnie z pośród inteligencyi, jest znaczny. W Opolu i Raciborzu Niemcy zorganizowali komitet samoobrony, do którego zgłosiło się już kilkanaście tysięcy ochotników. Akcyę tę spowodowała odezwa gen. Mariniego, wzywająca Niemców do stworzenia samoobrony. Wszystko wskazuje na to, że **Niemcy pod pretekstem tworzenia samoobrony chcą uśpić czujność władz koalicyjnych,** by pod ich legalną ochroną należycie zorganizować się, a następnie **wszystkie swoje siły zbrojne rzucić na powstańców.** W niektórych miejscowościach Niemcy przeprowadzają w szybkiem tempie **reorganizacyę policyi niemieckiej i Orgeschu wzmacniając je w Opolu i Gliwicach — świeżo stworzonemi oddziałami.** Równocześnie wszystkie organizacye niemieckie cywilne i wojskowe zostały uzbrojone i utrzymane są w ciągłem pogotowiu.

## Niemieckie plany zamachu na Pomorze i Wielkopolskę

**Poznań.** (East Express) „Gazeta Powszechna" donosi, że rząd niemiecki wydał specyalne zarządzenie do niemieckich organizacyj wojskowych w celu stworzenia oddziałów kawaleryi i artyleryi. Każda z organizacyi tych posiada odpowiednią ilość oficerów wszystkich rodzajów broni. Ludność w pasie 5-milowym zaopatrzona jest obficie w karabiny, kulomioty i amunicyę. Nie brak danych, przemawiających za tem, iż **organizacye powyższe rzekomo bez nakazu rządu niemieckiego mają wkroczyć do Pomorza i do Wielkopolski.**

# Sprawa Śląska — a rekonstrukcya gabinetu.

**Warszawa** (tel. M.). Prasa warszawska wyraża zapatrywanie, że powstanie na Górnym Śląsku wpłynęło na zmianę planu gabinetu obecnego w polityce wewnętrznej. Zamierzał on w dniu zebrania się Sejmu na sesyę wiosenną ustąpić. Ten plan uniemożliwiło powstanie górnośląskie. **W chwili obecnej Polska nie może pozostawać bez rządu.** Nawet w tym wypadku, jeżeli prezydent Witos zechce podać się do dymisyi, **nikt inny,** — zdaniem prasy warszawskiej, — **jak tylko on sam, powinien ponownie otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu.** Ten nowy gabinet może być tylko gabinetem Witosa. **Będzie to zatem rekonstrukcya,** polegająca na tem, że z ławy rządu zniknie ewentualnie kilku ministrów nieodpowiednich.

## Motywy i skutki stanowiska rządu polskiego.

**Warszawa** (tel. M.). Jeden z przywódców klubu poselskiego P. S. L., który brał udział w sobotniej konferencyi prezydyum rady ministrów, poświęconej sprawie Górnego Śląska, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **rząd nasz, chociaż zaskoczony wypadkami, nie dał się ani na chwilę wyprowadzić z równowagi.** Rząd nasz zrozumiał, że tylko bardzo stanowcze i kategoryczne wystąpienie w kierunku, rozpraszającym wszelkie podejrzenia o współudział z akcyą powstańczą może uchronić państwo od katastrofalnego wstrząśnienia. Położenie rządu nie było łatwe. Uczucie znajdowało się w rozterce z rozsądkiem. Trzeba było stłumić w sobie wszelkie odruchy sympatyj dla tych, co krew swoją za słuszną sprawę przelewali i postawić na kartę całą popularność i autorytet, jakiem w swoich stronnictwach rozporządzają ich przedstawiciele w rządzie. **Zmaganie się było bardzo ciężkie, ale wreszcie zwyciężył rozsądek.** Dymisya p. Korfantego, zakaz werbunku ochotników, zamknięcie granicy, były to wszystko czyny, potwierdzające szczerość poglądów, wyrażonych w deklaracyi rządowej i w notach, rozesłanych do rządów państw sprzymierzonych. Dzięki temu nadzieje na zlokalizowanie powstania i na szybką jego likwidacyę zaczynają się realizować. W łonie rządów koalicyjnych panowała tendencya uczynienia nas odpowiedzialnymi za wybuch powstania. Były chwile bardzo dla nas groźne. Miecz Damoklesa wisiał nad Polską: **możliwość upoważnienia rządu niemieckiego do udzielenia pomocy rządom koalicyjnym na Górnym Śląsku, celem stłumienia powstania. Tylko męska postawa rządu naszego odwróciła grożące niebezpieczeństwo.** W obecnej chwili możemy już żywić nadzieję, że **do głębszego konfliktu nie dojdzie. Uratowaliśmy się w opinii francuskiej, która,** widząc naszą dobrą wolę po chwilowem wahaniu, **postanowiła w dalszym ciągu popierać bezwzględnie polski punkt widzenia w rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.** Najbliższe dni powinny nam przynieść to rozwiązanie.

## Rada ministrow.

**Warszawa** (PAT) Rada ministrów zastanawiała się w dalszym ciągu nad sprawami złączonymi z wypadkami na Górnym Śląsku.

## Sprawa Górnego Śląska w Sejmie.

### Exposé prezydenta Witosa.

**Warszawa** (tel. M.). Posiedzenie Sejmu, naznaczone na dzisiaj po południu, rozważać będzie szereg spraw, nie wywołujących żadnego starcia. Clou posiedzenia tworzyć ma eksposé prezydenta Witosa, w którem między innemi będzie poruszona sprawa Górnego Śląska

## Polski komisarz plebiscytowy.

**Warszawa.** (Telef. M.) Potwierdza się pogłoska, że rząd powierzył sprawowanie funkcyi komisarza plebiscytowego tymczasowo **mecenasowi Wolnemu z Bytomia.**

## Konferencya z posłem włoskim.

**Warszawa.** (Telef. M.) Pełniący obowiązki w ministerstwie spraw zagranicznych podsekretarz Dąbski wystosował do poselstwa włoskiego list z wyrażeniem ubolewania z powodu smutnych wydarzeń na Śląsku, których wynikiem były ofiary włoskie. W odpowiedzi na to charge d'affaires włoski Monico złożył wizytę w Ministerstwie spraw zagranicznych i podziękował za kondolencye i dyskutował na temat śląski.

## Niedorzeczne wieści o „śląskiej rzeczypospolitej ludowej".

**Warszawa** (tel. M.). W Warszawie rozeszły się pogłoski, że powstańczy **Komitet wykonawczy na Górnym Śląsku zamierza proklamować niepodległość zajętego przez siebie kraju, jako rzeczypospolitej ludowej.** O dalszych losach tej rzeczypospolitej zadecydowałaby zwołana przez rząd tymczasowy w najbliższym czasie konstytuanta. Według tych pogłosek, **mocarstwa Ententy nie mają podobno w zasadzie nic przeciwko temu prowizoryum** i że rokowania, toczące się obecnie, dotyczą pewnych szczegółów wprowadzenia projektu w życie. Należy zaznaczyć, że warszawskie koła polityczne uważają projekt ten za bardzo ryzykowny. **Wprowadzenie takiego pomysłu w życie umożliwiłoby Niemcom dalszą robotę intrygancką na Górnym Śląsku.** Jedynie domaganie się przeprowadzenia zasad traktatu wersalskiego w sprawie plebiscytu powinno być hasłem powstańców do sprawiedliwego rozwiązania sprawy.

## Korespondenci zagraniczni na Górnym Śląsku.

**Bytom** (PAT). Na Górny Śląsk przybyła spora ilość korespondentów pism polskich i zagranicznych, między innymi czterech francuskich, dwóch angielskich i jeden Amerykanin.

—•—

## Czeskie dementi.

**Praga.** (PAT). Czeskie biuro prasowę dowiaduje się ze strony kompetentnej, że wiadomości dzienników zagranicznych, jakoby wojska czeskie przekroczyły granicę celem interwencyi na Górnym Śląsku, pozbawione są wszelkiej podstawy.

## Przerwanie prac delimitacyjnych na Śląsku Cieszyńskim.

**Praga** (East Express) Radio. Tutejsze dzienniki czeskie donoszą, że zachowanie się oddziałów polskich (?!) wzdłuż granicy spowodowało przerwanie prac delimitacyjnych.

## Zwierciadło polityczne.

# Walka o wolność.

**Kraków,** 10 maja.

(n) Rzeczą jest ogromnie ważną, ażeby opinia polska w Rzeczypospolitej zrozumiała znaczenie i doniosłość powstania na Górnym Śląsku. Ten olbrzymiej wagi fakt, dostarczający naszej dyplomacyi i naszym przedstawicielstwom za granicą potężnych atutów, bo potwierdzający przed całym światem niezaprzeczalną polskość tego kraju, — musi być dobrze i rozumnie oceniany, jeśli ma być przez nas wygrany i jeśli ma się definitywnie przyczynić do wielkomocarstwowego stanowiska Polski.

Dla ludzi, przebywających na terenie górnośląskim, — jak to autorytatywnie zaświadcza korespondent „Kuryera Lwowskiego", — dla ludzi, oryentujących się w stosunkach i nastrojach tamtejszych, wybuch powstania nie był niespodzianką.

Ruch ten przewidywano i liczono się z nim jako z nieodpartą koniecznością. Nie myślano o nim jednak ani w Warszawie, ani w polskim Komitecie plebiscytowym, t. j. w otoczeniu p. Korfantego, które nie doceniało wprost sił, drzemiących w ludzie.

Jeżeli chodzi o psychiczne podłoże powstania górnośląskiego, to źródła ruchu doszukiwać się należy w zakorzenionem przekonaniu ludu górnośląskiego, że **od koalicyi nie można oczekiwać nic dobrego.** Fakt, że do plebiscytu dopuszczono emigrantów, — którzy mieli zaciężyć liczbowo na wyniku głosowania, mówił wiele o tem, że w łonie koalicyi ma lud górnośląski zdecydowanych wrogów, nie chcących dopuścić do zjednoczenia się Górnego Śląska z Polską.

To też już na wieść o przyjeździe emigrantów na głosowanie, powstało wśród ludności groźne wrzenie i tylko uspokajające nawoływania na wiecach i w prasie miejscowej zdołały powstrzymać lud od czynnego wystąpienia przeciw najezdniczym tysiącom emigrantów.

A po plebiscycie? Wszak wynik jego, mający przecież tak silne oparcie prawne w przepisach traktatu pokojowego, usprawiedliwiał nadzieję, że olbrzymia większość kraju przypadnie Polsce. Ale już ociężały sposób ustalania wyników plebiscytu, głosy dochodzące z Opola o różnicy zdań między członkami Komisyi koalicyjnej, kazały przypuszczać, że Górnemu Śląskowi grozi nowe matactwo, nowa frymarka dyplomatyczna. Gdy więc w dniu 1 maja nadeszła wiadomość urzędowa o przesłaniu do Paryża wniosków o oddanie Polsce tylko dwu powiatów, — wybuchł momentalnie strajk, a później żywiołowo, przygotowywane już od dawna — powstanie.

I niech nikt nie myśli, że owo powstanie to tylko jakiś akt rozpaczy, jakaś drobna rucha-wka, skazana na szybką zagładę. Bynajmniej. Powstanie śląskie to nie ruch sztuczny, ale wielki poryw, znajdujący oddźwięk kolosalny i poparcie gorące w miljonowej masie robotniczej i chłopskiej. Ruch ten wykuwa twardo i mozolnie — przyszłość Rzeczypospolitej.

O tem, — jak zaznacza cytowany korespondent, — pamiętać powinna opinia polska. Ta walka o wolność powinna znaleść poparcie moralne i materyalne całego narodu polskiego.

Lud górnośląski, czując swoją moc i sprawiedliwość swej sprawy, podjął się walki o swój przyszły los, który jest i naszym ogólnym losem. To też pod grozą najcięższych następstw dla naszej państwowości, nie wolno nam dopuścić do zmarnowania ruchu powstańczego i jego owoców. Ruch ten jest krwawym plebiscytem, który przemówi lepiej i dosadniej, niż plebiscyt z emigrantami, którego wynik przefrymarczyć chciała wroga nam dyplomacya świata.

# Powstanie na Ukrainie nie wygasa.

Z Ukrainy nadchodzi szereg informacyi, dotyczących walk powstańców ukraińskich z sowietami — w powiatach jampolskim, bracławskim i olgopolskim.

W rejonie, który jest obecnie teatrem walk, rozlokowaną była z końcem kwietnia 12 sta dywizya piechoty sowieckiej i ta padła przedewszystkiem ofiarą wściekłości włościaństwa, gdyż w ciągu kilku dni została doszczętnie zniesioną.

**Uratowało się tylko około 250 czerwonoarmiejców.**

Powstańcy wprowadzili do tych walk nowy system, który polega na tem, iż zamiast otwartej walki z żołnierzem, polują oni na poszczególnych dowódców, których mordują z zupełną bezwzględnością, szerząc w ten sposób dezorganizacyę wśród wojska sowieckiego, a paniczną trwogę u naczelników innych oddziałów.

A trzeba dodać, że walka jest tem łatwiejsza, iż powstańcy posiadają obecnie do swojej dyspozycyi dostateczną ilość karabinów maszynowych i armat.

Na pomoc 12-tej dywizyi została rzucona co prawda już nieco zapóźno, 16-ta dywizya piechoty, którą niebawem spotkał ten sam los, gdyż

**została zniszczona przez powstańców.**

Wtedy zawezwano na „front" 60-tą dywizyę piechoty, używaną specyalnie do tłumienia wszelkiego rodzaju powstań. Na czele tej grupy stoi osławiony z czasów inwazyi bolszewickiej z Galicyi

**czerwony ataman Kruczkowski.**

Los Kruczkowskiego był jednak równie smutny, jak i jego poprzedników. Zaledwie bowiem dnia 28 kwietnia przybył ze swą dywizyą na stacyę Bar, w okolicy Żmerynki, już na drugi dzień został zamordowany.

Mianowicie nieznaczny oddział powstańców w stosownej chwili napadł i otoczył cały sztab Kruczkowskiego, który wraz z dowódcą wybito do nogi. Wraz z nimi zamordowano też kilku działaczy z t. zw. „osobnego oddziału", t. j. członków wojskowej czerezwyczajki. Łatwo zrozumieć wstrząsające wrażenie, jakie wywarła zagłada komendantów na czerwonoarmiejców, którzy masowo rozpoczęli ucieczkę, byle jak najprędzej wydostać się z tego „ukraińskiego piekła". Resztki wszystkich trzech dywizyi odwołano na tyły, (nie wynosiły one więcej, ponad 750 ludzi), a zamiast nich posłano na front 21-szą i 24-tą dywizyę piechoty. Czy te wojska będą szczęśliwsze od poprzednich, — wątpliwe, gdyż powstańcy wykazują tym razem zarówno ogromnie silną organizacyę wojskową, jak i kontakt z ludnością na całej Ukrainie. Wyszkolenie całej ludności jest tak wielkie, że gdy tylko znikają oddziały nieprzyjacielskie, natychmiast powraca normalny ruch i praca, tak, że nikt by nie mógł zauważyć śladu wojny. Gy tylko wracają bolszewicy, powstańcy wyrastają, jak z pod ziemi.

O zaciekłości walk świadczy fakt, iż podczas tych, kilkanaście dni liczących, walk

**spalono 18 wsi,**

a echa kanonady zarówno armatniej, jak i karabinów maszynowych, słychać było w ostatnich dniach w całym powiecie podolskim.

# Na Węgrzech...

### Polacy w Budapeszcie. — Sympatye polskie a... germanofilska polityka. — Dziwaczne koncepcye. — Polsko-węgierskie stosunki gospodarcze. — Pod obuchem biurokratyzmu.

**Budapeszt,** 9 maja.

(s.) „Kolonja polska" w Budapeszcie jest o wiele liczniejsza, niż się na ogół przypuszcza w kraju, liczy bowiem około 14.000 osób. Jednakże nie utrzymuje ona tak ścisłych stosunków z krajem, jakby należało. Dzieje się to raz z powodu trudności komunikacyjnych, po drugie, ponieważ i jej wewnętrzna spoistość nie jest zbyt wielka. W przeważnej liczbie są to robotnicy (wielu nieukwalifikowanych), sporo jest rzemieślników, bardzo mało inteligencyi.

Towarzystw polskich w Budapeszcie jest trzy: „Przyjaźń" (przeważnie rzemieślnicza), liczy około 300 zapisanych członków, „Jutrzen

SAX ROHMER.

# Topór Krzyżowca.

*(Tłom. z angielskiego).*

Heidelberger ze swym sekretarzem, którzy zaj ci byli inwentaryzacyą sprzętów i robieniem takich zmian w pokojach, oraz w zaniedbanych ogrodach zamkowych, jakie uznali za stosowne, właśnie byli ukończyli swą pracę. Gdyby nic nie było zaszło, to nazajutrz mieszkańcy Cresping byliby ujrzeli stare zamczysko w rękach całego zastępu rzemieślników z Londynu.

Około pół do ósmej wieczorem Heidelberger wszedł do pokoju Heimera i powiedział mu, że oczekuje gościa. Sekretarz, który miał tyle do roboty, że nie mógł nadeżyć, nie tracił czasu na rozpytywanie się kto to będzie, i sądził, że to albo budowniczy, lub też lokaj, którego Heidelberger sprowadzić miał z Londynu. Następnie Heidelberger odszedł do biblioteki, mówiąc Heimerowi, że już mu nie będzie potrzebny dziś wieczór.

Pomiędzy ósmą, a pół do dziewiątej (Heimer nie mógł dokładnie godziny określić), ktoś zadzwonił u wejścia do drzwi dla służby. Wiedząc, że Heidelberger może wpuścić gościa wprost do biblioteki, Heimer, gdy nie usłyszał nic więcej, sądził, że obaj są już tam zamknięci.

Pierwszego dowodu, że nie wszystko jest w porządku, dostarczył mu głośny i gniewny okrzyk, pochodzący, jak się zdawało, ze starej sali jadalnej wprost nad jego głową. W okrzyku tym sekretarz rozpoznał głos Heidelbergera. Zerwał się z krzesła i skierował się do drzwi, lecz tutaj zatrzymał się niepewny. Z góry dochodził szmer gniewnej rozmowy, przyczem wyraźnie można było odróżnić głos żyda. Potem głuche jakieś odgłosy i wstrząśnienia sufitu, tak jak gdyby dwóch ciężkich ludzi borykało się ze sobą. Nareszcie, trzask, od którego zatrzęsły się ściany i donośny okrzyk, z którego usłyszał tylko ostatnią zgłoskę. Ta, jak twierdził Heimer, brzmiała „holy" (po angielsku słowo: „święty" — przyp. tłom.).

To, że stał on przez cały czas jak wryty w ziemię u drzwi otwartych, wystarcza, by Heimera napiętnować jako tchórza. Istotnie, Heidelberger właśnie zmuszony był telegrafować do Londynu po swego lakaja, z powodu, iż Heimer tak się bał opowiadać o strachach w zamkowej galeryi obrazów, że nie chciał nigdy ze swego pokoju wychodzić po zmroku.

Tym razem wszakże, czy to wystraszony naglem milczeniem, czy też ze szlachetniejszych pobudek, wyjął z szuflady rewolwer, trzymając go nabity w jednej ręce, zaś lampę unosząc wysoko w drugiej, zaczął cały drżący skradać się po wązkich schodkach, wiodących do drzwi pod t. zw. „galeryą minstrelów". Chcąc je otworzyć, musiał lampę na chwilę postawić na podłodze i w chwili, gdy to czynił, usłyszał tam wewnątrz coś jakby zgrzytnięcie zardzewiałego zamka.

Wtedy, uniósłszy znów do góry lampę, zajrzał do wnętrza; i, zważywszy charakter tego człowieka, dziwić się należy, iż nie zemdlał odrazu, słaby płomień bowiem, który nie rozjaśniał, lecz tylko pogłębiał posępny mrok długiej i ciemnej galeryi, ukazał obraz, który wstrząsnąć mógł nerwami silniejszemi nawet, niż nerwy Heimera.

O kilka kroków od miejsca, na którem stanął sekretarz leżał na wznak, zwrócony głową w stronę światła i formalnie unurzany w kałuży krwi, Heidelberger, którego czaszka rozpłatana była od góry do dołu. Obok niego na ziemi leżała straszliwa broń, która spowodowała jego zgon. Był to olbrzymi topór bojowy, zabytek z wojen krzyżowych, którym udźwignąć mógł chyba człek budowy herkulesowej.

Osłabły z przerażenia i zaledwie zdolny utrzymać się na nogach, Heimer raz tylko rzucił okiem dokoła, aby się przekonać, że z wyjątkiem zamordowanego, nie było tam nikogo. Potem chwiejnym krokiem zwlókł się ze schodów i wyszedł na dwór. Orzeźwiony nieco świeżem powietrzem, ale obawiając się pogoni nieznanego zbrodniarza, zaczął biedz tak szybko, jak tylko zdołał w tym stanie, w stronę wioski.

— Otóż i Uxley — rzucił Moris Klaw.

III.

— Ach — wykrzyknął Klaw, wpadając niemal w ekstazę — zobaczcie krew!

Staliśmy w starej sali jadalnej zamku Crespie. Przez drzwi odległe widniała sylweta wartującego policyanta. Dom ten cechowała przedewszystkiem ponura cisza. Twardy, bezdźwięczny głos Klaw'a rozlegał się echowo w tej komnacie poświęconej cieniom zmarłych potomków rodu Crespie'ch.

Obok ojca stała Izys Klaw. Stanowiłl oni szczególnie niedobraną parę. Młoda panna przyglądała się skalanej krwią posadzce chłodnem okiem wytrawnego kryminologa.

— To miejsce musi być przesycone wrażeniami odycznemi — powiedziała zcicha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ka", stowarzyszenie robotnicze, liczy około 200 zapisanych członków i tyleż „Stowarzyszenie Polaków", gromadzące przeważnie inteligencyę polską. Należy zauważyć, że liczba osób, gromadzących się około każdego z tych trzech stowarzyszeń, jest znacznie większą, niż formalna liczba ich członków. Słabą stroną tych stowarzyszeń jest nieposiadanie własnych lokali i wskutek tego gromadzenie się raczej przygodne.

Wszystkie trzy stowarzyszenia polskie utrzymują ze sobą łączność na gruncie narodowym i należą do jednego „Zespołu stowarzyszeń polskich", na którego czele stoi, jako prezes, p. Zygmunt Czartoryski (nie książę). Ów „zespół" gromadzi też wszystkich Polaków przy narodowych uroczystościach i „okazyach" i utrzymuje związek z Polską. Tak n. p. obchodzili Polacy budapeszteńscy uroczyście rocznicę listopadową, dwa miesiące temu przesłali do kraju 11.000 marek na Polski Biały Krzyż, zgromadzili się na powitanie nowo przybywającego posła polskiego, p. Szembeka, wystawiwszy oficyalnie delegacyę, z 30 osób złożoną, z ramienia stowarzyszeń polskich.

Bardzo uroczyście obchodziła budapeszteńska kolonia polska rocznicę konstytucyi 3-go maja. Odbyło się nabożeństwo w „polskim kościele" w dzielnicy IX Budapesztu. Tamtejszy ks. proboszcz wygłosił patryotyczne kazanie, obecni byli przedstawiciele poselstwa i konsulatu polskiego „in corpore", oraz parę tysięcy osób polskiej publiczności. Wieczorem odbył się wspólny bankiet, na którym wzniesiono toasty na cześć Naczelnika Państwa, prezydenta Witosa i t. d.

Przedstawiciele kolonii polskiej brali też udział w przyjęciach kupieckiej delegacyi polskiej, która niedawno była w Budapeszcie. Sami zresztą Węgrzy przyjmowali tę delegacyę bardzo serdecznie i okazale. Niestety, te sentymenta polsko-węgierskie, wśród publiczności bardzo żywe, mają bardzo słaby podkład realny. Polacy są witani i traktowani w Budapeszcie (a zresztą w całych Węgrzech) bardzo sympatycznie, z manifestacyjną i nawet szczerą serdecznością; ci jednak, którzy znają stosunki węgierskie, wiedzą, że zarówno w polityce, jak w stosunkach gospodarczych, ta sympatya i życzliwość ma bardzo mało sposobności do wyrażenia się. Polityka węgierskich kół rządzących kieruje się, niestety, niechęcią do Francyi, a sympatyami i oryentacyą do Berlina. Nawet politycy — posłowie węgierscy, którzy najszczerzej Polsce sprzyjają, wyobrażają sobie n. p. taki sojusz: Rosya—Polska—Niemcy—Węgry (!!!) — doprawdy... dość trudno osiągalny. Obecnie zaś przyjaźń Polski z Francyą, ściślejsze stosunki z Rumunią, widziane są tu bardzo niechętnie.

W zakresie gospodarczym, niestety, też nie możemy tak ściśle być z Węgrami, jakbyśmy tego chcieli — a to nie z naszej wcale winy. N. p. niedawno zawarty traktat handlowy polsko-węgierski ma bardzo mało realnej dla nas wartości w praktycznem wykonaniu. Nie możemy dostać tych towarów, jakich byśmy chcieli i jakie zawarowane są dla nas tym traktatem. Jedną z najważniejszych tego przyczyn jest to, że rząd węgierski nie dał nam możności zaopatrywania się w wolnym handlu na węgierskim rynku, lecz oddał polskie zakupy w rodzaj monopolu dwom firmom prywatnym, pod pozorem rządowym: „Futura" i „Hangya". Wskutek tego każdy zakup wymaga pokonania niezmiernie wielu trudności biurokratycznych. W dodatku zaś biura te, które **sprzedają towary drożej od cen rynkowych**, jeszcze n. p. robią takie trudności: chcą Polacy kupić kukurudzę, dobrze, — ale jeżeli kupią obok tego proso; jeżeli nie kupią prosa, nie dostaną kukurudzy... Nie jest to wcale zachęcające. Do tego należy dodać miłą okoliczność, że taksy wywozowe przez rząd węgierski nie zostały ustalone, a wobec tego nigdy nie wiadomo, jak się będzie dany towar kalkulował.

Te stosunki, zwłaszcza monopol „Futury" i „Hangyi", są też przedmiotem narzekań i niezadowolenia węgierskiego świata kupieckiego podobnie, jak nieznośny biurokratyzm.

Zresztą obecnie, przy wielkiej zwyżce węgierskiej waluty, — która, nawiasem mówiąc, stała się paradoksalną przyczyną wielkiego krachu handlowego na Węgrzech, — nie opłaci się nam tu kupować. Rynek węgierski jest przepełniony towarami w wielu działach, ale nikt ich nabywać nie chce, bo nie może. Co więcej, Węgry n. p. jeszcze sprowadzają produkty żywności, które wskutek dziwnej polityki handlowej rządu są tańsze, niż te same produkty krajowego pochodzenia. Są to wszystko rzeczy, które warte są obszerniejszego wyjaśnienia w drugim liście.

## NA MARGINESIE.

## O Janie Dąbskim, jako ministrze.

(n.) Wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego objął agendy ministra spraw zagranicznych, w zastępstwie bawiącego za granicą p. Sapiehy.

Z tego powodu warszawski „Kuryer Poranny" tak pisze:

„Od wczoraj mamy nowego kierownika ministeryum spraw zagranicznych. Jan Dąbski, który przez cały czas spełniania swoich historycznych obowiązków pełnomocnika Polski w rokowaniach pokojowych z Moskwą, dał wzorowy przykład energii i karności w wypełnianiu instrukcyi rządowych i przeciwstawienia się wpływom postronnym, ma przed sobą zadanie wykorzenienia najstraszliwszej wady; naszego dotychczasowego bezładu w naszej polityce zagranicznej. Musi być w niej jedna myśl, jedna wola, jedna konsekwencya, jedna decyzya. wszelkie hamletyzowanie, wszelka fortepianowa gra na cztery ręce, z których każda wygrywa co innego, wszelkie „spacery do Sasa i do lasa", wszelki „outsideryzm" dyplomatyczny, muszą zniknąć bez śladu. Wszystkie organy rządowe muszą jednego chcieć i do jednego dążyć; oczywiście muszą dokładnie wiedzieć, czego mają chcieć i do czego dążyć.

Otoczeni jesteśmy lasem intryg, narażeni jesteśmy na żarłoczność wszelkiego rodzaju bandytyzmów, musimy rozwiązywać rebusy wprost potworne, mamy we własnym kraju do czynienia z nieświadomemi narzędziami obych interesów i obcych planów; jeżeli nie przeciwstawimy temu żelaznej woli, logiki działania, jasnego celu, zostaniemy wpędzeni we wszelkiego rodzaju wilcze doły, z których wyjdziemy okaleczeni i złamani. Nie może być względów dla nikogo, kto nas w te wilcze doły wpędza".

Doprawdy dużo jest słuszności w uwagach powyższych „Kuryera Porannego". Bezład w naszej polityce zagranicznej i uleganie różnym wpływom — to jedna z klęsk w rozwoju naszej państwowości.

## ZYGZAKI.

## Pies i mucha.

(I.) Pan Lloyd George jest właścicielem znacznej ilości psów, pomiędzy innymi ma on wspaniałego Saint-Bernarda, którego przywiózł sobie w zeszłym roku ze Szwajcaryi tudzież pieska rasy chińskiej, którego woła po angielsku „Chow". Ten ostatni jest karłem psiej rasy, jednak wielkim tupetem wynagradza braki swego wzrostu. Oto np. przed paru dniami wpadł on do sali Rady Najwyższej, gdzie odrazu zaczęto przemawiać doń pieszczotliwie po francusku, po angielsku, po włosku, a nawet po japońsku. Wszyscy z uśmiechem przyjęli te niespodziane psie odwiedziny, a pan Lloyd George przedstawiając gościa, rzekł:

— Panowie, oto delegat Chin.

Przypuszczać należy, że republika chińska, której oficyalna misya przybyła właśnie do Londynu, nie weźmie premierowi angielskiemu za złe jego humoru.

Nazajutrz, w gorącej południowej godzinie psi reprezentant Chin wygrzewał się leniwie na słońcu, w małym ogrodzie otoczonym murem z cegieł, poza rezydencyą Lloyd George'a przy Downing Street. Mijali go właśnie obaj premierzy, francuski i angielski, rozprawiając z zapałem o polityce. W tej samej chwili jakaś natrętna mucha brzęcząc, przelatywała koło „Chowa"; pies otworzył pysk, by ją chwycić, lecz daremnie; mucha odleciała.

— Nie udało się! — rzekł Briand.

Po chwili natrętna mucha podjęła swą ofenzywę. Ponowne usiłowanie ze strony „Chowa" i taki sam rezultat.

— Znów się nie udało, rzekł Lloyd George.

Mucha odleciała, pies ziewnął ospale, i w tej samej właśnie chwili, gdy „Chow" najmniej spodziewał się zdobyczy, mucha wpadła mu do pyska, ku zdumieniu chińskiego karła.

— Co za lekcya dla nas, rzekł premier angielski, moralizujący chętnie na wzór mędrców starożytnych, na temat najdrobniejszych zdarzeń. Mucha niemiecka zawiodła dwa razy, zobaczy pan, że za trzecim razem!!!

— Pan ją schwyci, rzekł Briand.

— Nie, zaprzeczył Lloyd George, pan to zrobi.

— Przypuśćmy, że my obaj, zawyrokował zgodliwy premier francuski.

— Miejmy jednak nadzieję, podjął Lolyd George, filozoficznie, że ta muszka będzie dość pożywna!



## Z TEATRU BAGATELA

## „Słaba kobieta"

*Komedya w 3 aktach Jakóba Deval'a.*

Założeniem tej interesującej komedyi jest paradoks w sferze uczucia. Zachodzi on zresztą w życiu częściej, niż nam się zdaje. Jest nim problem tzw podwójnej miłości, rozszczepienie uczucia na dwa różne osobniki, kontrastujące z sobą, a więc dopełniające się wzajemnie. Zjawisko występuje zazwyczaj u ludzi o bogatej psychice, wyrafinowanych intelektualnie, ale może również przejawić się w formach daleko prostszych, rozwiniętego instynktu miłosnego, bez udziału głębszej świadomości. I wtedy jedyne rozwiązanie nastąpić może i musi tylko drogą bezpośredniego doświadczenia. Komedya jest od tego, by podobne zagadnienia przesuwała przed nami po śliskiej posadzce, w rytmie tanecznym, modnego twosteepa czy romantycznego walca. Musi również zestawiać swe obrazki w skrótach optycznych, których bezpośredniość może razić oko purytanina. Ale byłoby śmiesznem wstępować na koturny obrażonej moralności wobec uroczej komedyi, której zadaniem odjąć myślom ciężar nieznośnej rzeczywistości i skłonić je pląsać na końcach stopek kapryśnego marzenia o tem, jakby ludzi nauczyć sekretu szczęścia.

Młoda wdówka, pani Arletta Laterne, ma dwóch starających się o jej rękę, zarówno jej miłych i stąd nie może zdecydować się na uszczęśliwienie żadnego. Krótki okres małżeńskiego pożycia nie zdołał odebrać jej dziewczęcego wdzięku i sposobu myślenia, czuje się też bezradną jak dziecko i w swym kłopocie z całem zaufaniem zwierza się miłej p. Sezeres, przyjaciółce młodych kobiet, z racyi tak częstej u starszych dam, niewinnej manii swatania. Ale zarówno jej rada zdania się na los przypadku, inaczej mówiąc szofera, który pierwszy dowiezie swego pana na ów proszony wieczór, — (co nie jest tak głupie, jakby się zdawało, bo „ileż to rzeczy w Paryżu zależy od szofera!", jak wzdycha doświadczona p. Sereres), — ani nawet passyans starego barona de Clachés — sprawy nie rozstrzygają. Zniecierpliwiona Arletta zdobywa się zatem na krok rozpaczliwy. Nie formułuje wprawdzie przed sobą, że najlepszym sposobem pozbycia się pokusy, jest poddanie się jej, niemniej decyduje się ją wyznać. Mądry instynkt zwraca ją najpierw w stronę Henryka Fournier, sportowca i szlowieka, umiejącego brać przeszkody, — co było nader trafnem, gdyż w razie zmienionego porządku, rzeczy przybrałyby inny obrót — i nie byłoby komedyi. A tak, mamy pyszną scenę. Arletta, która udaje, że się nie boi, staje na progu jaskini lwa, w jedynej chwili, w której ten nie jest niebezpiecznym. Tegoż wieczoru bowiem, w klubie sportowym, puhar i... trzeba być ascetą, jak to Henryk szczerze wyznaje swemu uroczemu gościowi. Cudownie! Zatem można bezkarnie spędzić miłą chwilkę. Arletta odzyskuje swobodę, Henryk jest tak ujmująco gościnnym i wesołym, że wkrótce zaczynają przekomarzać się jak dwoje dzieciaków. Rozkoszną ta dziecinnada staje się nieznacznie coraz cieplejszą i przypomina obrazki Greura, przedstawiające przewrotne idylle dziecięce. A kiedy Arletta czuje się już kompletnie małą dziewczynką, która bawi się w miłość, — chłopczyk staje się raptem niegrzecznym — i zapomina o tamtym puharze.

Gdy dzieci coś zbroją, szanowna moralność, jak stara gderliwa ciocia, niezwłocznie wymierza im karę. Tak się też dzieje. Kilkuwierszowa wzmianka w dziennikach porannych, przynosząca czysto sportową wiadomość, że znany klubowiec, Henryk Fournier, wbrew zakładom przyjaciół, nie uzyskał zwycięstwa w popisie szermierzy, — zostaje w kołach towarzyskich przetłomaczona na właściwy język — i skłania Sergiusza Paveneyre, jego przyjaciela i rywala, do postanowienia natychmiastowego wyjazdu z Paryża. Ten muzyk i poeta duszą, a więc zdecydowanie idyllyczny, nie umie przecież nic lepszego, jak ustępować z drogi, zresztą w sposób zdradzający doskonałe wychowanie, co ujawnia się w sposobie przyjęcia Arletty, która z kolei zjawia się u niego, jako śliczna, skruszona grzesznica, wyznająca szczerze swą pomyłkę. Nareszcie wie, kogo kocha, ale nie wie, co ma teraz robić. Sergiusz nie wie tego także. Zna natomiast pewne wzgórze porosłe trawą, w cichej wsi angielskiej, z widokiem na morze, gdzie wystarczy usiąść na zboczu, aby uczuć, jak wielkie smutki życia upływają zwolna z przepełnionego serca i stają się niczem, wobec wiekuistej muzyki morza. Tam odjedzie. Arletta, zgnębiona tem wyznaniem, już odchodzi. Ale od progu odwraca się jeszcze i rzuca mu spojrzenie, w którem wymowniej, niż słowa, potężniej niż etyka i ambicya, przemawia miłość, już jedyna... I Sergiusz, jako, że jest artystą, a nie człowiekiem, — pod wpływem tego spojrzenia, spostrzega te bardzo ludz-

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Wtorek 10 Maja

Izydora rolnika

Wschód słońca: 5·21.

Zachód słońca: 8·31.

Długość dnia: 15·10.

**TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Rozbitki".
Środa: „Rozbitki".
Czwartek: „Hamlet".
Piątek: „Brzydki Ferrante".

**TEATR „BAGATELA"**

Wtorek: „Słaba kobieta".
Środa: „Panna Maliczewska".
Czwartek: „Słaba kobieta".

**TEATR POWSZECHNY**

Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów".
Środa: „Księżniczka czardasza".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Wtorek: „Błękitny mazur".
Środa: „Błękitny mazur".
Czwartek: „Błękitny mazur".

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.**

Czwartek. Józef Flach: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce" cz. I.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).**

Wtorek, dr Wil Fallek: „Na pograniczu dwóch światów" Anskiego.

## Zjazd N. P. R.

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady naczelnej rady Narodowej Partyi Robotniczej z udziałem delegatów b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorza, Małopolski, wolnego miasta Gdańska i emigracyi. Zjazd zajmował się przedewszystkiem sprawą stosunku do rządu a to w związku z ustąpieniem prezesa N. P. R. Inż. Jankowskiego z gabinetu ministrów. Zjazd uchwalił votum zaufania dla kierownictwa partyi, a w szczególności dla ministra Jankowskiego i posła Chądzyńskiego.

## Słuszne stanowisko pocztowców tarnowskich.

Jak wiadomo niektóre sfery urzędnicze uczuły się najniesłuszniej dotknięte rzeczową krytyką premiera Witosa, który krytykę tę kierował tylko do jednostek, istotnie na nią zasługujących.

Urzędników sumiennych i umiejętnie pełniących swe obowiązki krytyka nie dotyczyła w najmniejszym stopniu. Tak też pojęli to pocztowcy tarnowscy, którzy powzięli uchwałę o następującem brzmieniu:

„Walne zgromadzenie członków koła miejscowego pracowników pocztowych w Tarnowie dnia 1 maja br. stwierdza, że z otwartym listem wydanym z okazyi krytyki Premiera Witosa nie solidaryzuje się uważając, że odnosi się ona do pewnych jednostek tylko i konstatuje, że tą krytykę Premiera ogół tutejszych pocztowców wraz z okręgiem nie czuje się zupełnie być dotkniętym".

## Ukraińska gazeta w Warszawie.

W Warszawie pojawił się pierwszy numer wielkiej gazety ruskiej pt. „Ukraińska Trybuna" redagowanej przez wybitnego publicystę ukraińskiego b. ministra U. N. R. p. Salikowskiego. Pismo to redagowane w stylu europejskim ma za cel popieranie obecnego rządu U. N. R. i szerzenie idei wielkiej niezawisłej Ukrainy.

# Kraków w obronie Górnego Śląska

## O pieniądze i żywność dla Górnego Śląska.

Bracia nasi na Śląsku Górnym w ciężkiej walce o swe prawa narodowe zagrożeni są głodem!

Śląsk aprowizowanym był dotąd z Rzeszy niemieckiej — obecnie Niemcy odcięli wszystkie drogi dowozu żywności.

Nie możemy dopuścić, aby bohaterska ludność najstarszej naszej dzielnicy została pokonaną głodem! Nie dopuścimy, aby rodziny, żony i dzieci powstańców przymierały głodem.

Komitet obywatelski Obrony Śląska i Tow. obr. kresów zachodnich działając łącznie, mają jako pierwsze bezzwłoczne zadanie zaopatrzyć Śląsk w żywność, — zwracają się przeto do całego patryotycznego ogółu bez różnicy stanu i wyznania z gorącem wezwaniem **o natychmiastową pomoc w żywności i pieniądzu** na zakupno żywności, którą wysyła się codziennie na Śląsk.

Musimy dopomóc do wyżywienia około miliona ludzi i konieczne są ogromne fundusze. — Niechaj się każdy opodatkuje, każda rodzina, każda organizacya społeczna i zawodowa, niechaj każdy złoży ochotnie ofiarę wedle swej najwyższej możności.

Środki żywności należy składać w Sekcyi aprowizacyjnej Komitetu (ul. Retoryka 5), **pieniądze należy składać na rachunek Komitetu Obrony Śląska w Miejskim Zakładzie Kredytowym, Pałac Spiski, Rynek 34 I. p., albo w Banku Spółek zarobkowych — Rynek 19.**

* * *

Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski przesłało dla dzieci i żon bohaterów śląskich pół wagona kiełbasy, wagon mąki pszennej, wagon mąki żytniej, wagon kaszy jaglanej, wagon ryżu i fasoli, wreszcie 300 ubrań gotowych.

Ponadto przesłało dary obywatelstwa krakowskiego, a mianowicie: 10 worków fasoli od firmy Wojas, przeszło 400 kaszkietów firmy „Kompas" i artykuły żywności, które złożyli: urzędnicy Inspektoratu węglowego pp. Smreczyńska, NN. Nowakowa, Piątkowski, Koenig, Gawlikówna, Flachowiczowa. Rozpoczęła się również ofiarność gmin, skoro gmina Dojazdów powiatu krakowskiego, złożyła w ciągu dnia dzisiejszego na rzecz powstańców górnośląskich 139 kg. zboża, 6'55 m. ziemniaków oraz gotówkę w kwocie 3850 Mk.

Dalsze ofiary w pieniądzach i artykułach żywnościowych przyjmuje Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski, Kraków ul. Retoryka L. 5 parter. Komitety zaś plebiscytowe powiatowe i lokalne w swoich biurach.

## Hołd nauczycielstwa dla powstańców Górnośląskich.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w sprawie górnośląskiej. Do zgromadzonych przemówił dyr. Drozdowski, poczem uchwalono rezolucyę, wyrażającą hołd powstańcom i zapewniającą ich o gotowości niesienia im pomocy.

## Akcya Urzędników.

(T) Dyrekcya Naczelnego Urzędniczego Związku aprowizacyjnego w Krakowie powzięła myśl, aby w obecnej ciężkiej chwili przyjść z pomocą Braciom na Górnym Śląsku.

Dyrekcya zwraca się do serc wszystkich urzędników Zachodniej Małopolski, którzy pobierają deputaty w Krakowie, aby z deputatu majowego, który pobiorą w najbliższym czasie, ofiarowali po 1 kg. mąki dla naszych Braci, a Dyrekcya to życzenie pracowników państwowych wykona i prześle tę skromną naszą ofiarę (co jednak wyniesie 3 wagony mąki), Komitetowi Górnośląskiemu na ręce **posła Korfantego**

Dyrekcya wyraża nadzieję, że każdy chętnie poniesie tę skromną ofiarę na rzecz braci walczących i tę drobną kwotę za 1 kg. mąki złoży na ołtarzu Ojczyzny.

Dyrekcya z zapasu „Nuzy" ofiarowuje 300 kg. ryżu i 100 kg. herbaty.

Brak do 14 maja br. sprzeciwu uważać się będzie za zgodę Koła.

## Uchwała Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Uważając wybuch powstania na Górnym Śląsku za wyraz niezłomnej woli ludności przyłączenia się do Polski i słuszny protest przeciwko krzywdzącym projektom większości Komisyi Międzysojuszniczej przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec — Zarząd Główny Zw. Strzel. postanawia wezwać wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego do natychmiastowego zainicyowania akcyi niesienia pomocy powstańcom w jaknajszerszym zakresie.

## Uroczystość ku czci generała Szeptyckiego.

Imieniny Generała Broni Stanisława Szeptyckiego obchodzono onegdaj w Sztabie generała skromnie ale uroczyście.

Rano odegrała orkiestra 2 pułku saperów Kaniowskich pobudkę przed mieszkaniem generała, poczem o godzinie 11 korpus oficerów Sztabu złożył mu życzenia przez usta Szefa Sztabu pułkownika Sztabu Generalnego Jana Thulliego. Po gratulacyach przypiął pułkownik Thullie generałowi Szeptyckiemu jako kawalerowi krzyża „Virtuti Militari" taką samą odznakę, zaofiarowaną wodzowi z odpowiednią dedykacyą przez oficerów Sztabu. Generał wzruszony podziękował i wśród okrzyków udał się do sali przyjęć, gdzie liczne delegacye składały mu powinszowania.

Osobno odebrał generał życzenia od prezydyum miasta: prezydenta Federowicza, Rollego i Sarego. O godzinie 1 odbył się obiad, wydany przez wodza na cześć oficerów Sztabu i gości, zaproszonych ze sfer wojskowych. Przybyli więc Dowódca Okręgu Gen. Generał Osiński z Szefem Sztabu D. O. Gen. pułk. Tinzem, generał Kostecki, generał Linde, brygadyer Olszyna-Wilczyński, major francuski Durtestę i w. in. Pierwszy toast wygłosił Dowódca Okręgu gen. Osiński, wznosząc okrzyk na cześć gen. Szeptyckiego.

Po przemówieniu gen. Szeptyckiego, gdy wódz wzniósł następnie okrzyk na cześć komendanta Piłsudskiego, zerwały się okrzyki a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wśród serdecznego koleżeńskiego nastroju przeciągnęła się pogawędka przeplatana śpiewem i deklamacyą do zmierzchu. Do Sztabu nadesłano kilkaset depesz od najwybitniejszych osób ze wszystkich stron polskich z gratulacyami dla ukochanego i popularnego Generała.

## Rozdawnictwo deputatów robotniczych.

Od czwartku dnia 12 maja br. **rozpocznie się rozdawnictwo** dodatkowych **racyi cukru oraz chleba** dla zgłoszonych w przepisanym terminie i zakwalifikowanych do dodatkowej aprowizacyi robotniczej pracowników w Zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, a to cukru białego za miesiące luty i marzec 1921 roku, po 60 dkg. za każdy z tych miesięcy w cenie po 72'60 Mk. za 1 kg. (43'56 Mk. za 60 dkg.) i cukru surowego za miesiąc kwiecień po 60 dkg. na osobę w cenie po 64 Mk. za 1 kg. (38'40 Mk. za 60 dkg.) oraz po 4 kg chleba żytniego za cały powyższy okres czasu na osobę w cenie po 25 Mk. za 1 kg. Powyższe racye dodatkowe otrzymają: a) uprawnieni pracownicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników, — na odpo-

kie sprawy w jakiemś innem świetle, niż chce zrzędliwa ciocia. Odjadą — ale oboje.

Tyle słów tej niemoralnej komedyi, na którą, kto obawia się zgorszyć, niech nie idzie do „Bagateli". Tem więcej, że ten zakazany owoc świadomości złego i dobrego podany został w sposób smaczny, nęci lekkością formy i iskrzy się jak rosa kryształkami dowcipnych zwrotów. Rzecz jest zrobiona po parysku, a więc ensemblem, tak, że obok przewodniej nici akcyi, snuje się misterna plątanina pobocznych figur i epizodów, z których nic nie zostało zlekceważonem tak, że bez trudu odnaleźć by się w nich dało zawiązki nowych komedyj.

Panna Malicka była bardzo miłą „słabą kokietką", mimo że bardzo mało Paryżanką. To tylko „nasza" Arletta, która w podobnej sytuacyi upada równie łatwo, ale na dnie duszy kryje znacznie większą dozę sentymentu, niż jej siostry Francuzki. A ta wada organiczna nie pozwala jej, nawet w chwili rozkosznego zapomnienia, rozdzwonić się pełną nutą cudownej beztroski i rozwinąć całą błyskotliwą gamę bezwiednej kokieteryi, grającej w błyskach oczu i ząbków, owej wrodzonej lekkomyślności, która sama jedna zdolna jest logicznie umotywować wszystkie nielogiczności tej osóbki. Braki te okupuje jednak nasza artystka ślicznym akcentem miękkiej i tkliwej kobiecości i nieśmiałego, spłoszonego wdzięku. To zacięcie paryskie w znacznie większym stopniu posiada panna Modzelewska, grywająca „naiwne" naszych czasów, a więc istne „enfant terrible", jaką w sztuce jest mała Żakelina. W istocie tej jest coś z impertynenckiego łobuza i kapryśnego „bebe", dziecko-kobieta, które w ciągu jednej nocy rozwinie się w żywy kwiat, z całem samopoczuciem swego zniewalającego czaru. Młoda artystka porusza się na scenie ze swobodą, która świadczy, że tutaj czuje się u siebie, a zdumiewająca intuicya, z jaką traktuje każdy odcień roli, każe od niej na przyszłość coraz więcej oczekiwać. Pani Sezeres znalazła w p. Sznage-Andruszewskiej, jak zwykle, odpowiednią przedstawicielkę, natomiast baronowa de Claches p. Elsnerówny nazbyt przypominała podrzędną kokotę, nawet w tym wypadku gdy można podejrzywać, że dama ta od niej zaczęła.

Z dwóch pretendentów do ręki Arletty, p. Brzeski miał tym razem swój dobry dzień, chociaż niezupełnie pozbył się swego zblazowania, mało stosownego dla energicznego sportowca, jakim jest Henryk Forunier — przed turniejem. Jego rywala, Sergiusza Paveneyge, grał p. St. Dąbrowski, bez większego powodzenia. Bladą swą i nieprzekonywującą rolę, uczynił zgoła martwą, nie wydobywając z niej ani marzycielskiego uczucia, ani tajonego bólu, których zaakcentowanie mogło jedynie uczynić ją prawdopodobną. Wybornym był p. Fritsche jako stary baron de Claches, pełen nonszalancyi i dobroduszności człowieka, który zna życie i nie dziwi się niczemu. Miłą niespodziankę zgotował nam p. Orzechowski, który nieznaczną swą rólkę bezimiennego „gościa" potrafił wysunąć doskonale pomyślaną maską i gestem. Wreszcie pp. Czyński i Wierzbicki w rolach lokajów, zaznaczyli trafnie i dobitnie indywidualną charakterystykę tych sylwetek. **E. Ł.**

wiednio ostemplowane legitymacye dodatkowe wprost w sklepie braci Mikołajtysów ul. Poselska 18 i w tym celu przedłożą we właściwych Biurach chlebowych poświadczenie pracy wystawione przez swych pracodawców wraz z legitymacyami dodatkowemi poprzednio wydanemi, oraz uiszczą ustanowioną opłatę. b) uprawnieni pracujący we wszystkich innych zakładach za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po przekazy poboru w M. Biurze dla kontroli spożycia (pl. WW. Świętych 6, I. p.) i przedłożyć do tego celu przepisane poświadczenia tudzież szczegółowe wykazy rozdziału przydzielonych ostatnim razem deputatów, o ile dotąd nie zostały przedłożone. Zaznacza się, że w grupie prywatnych zakładów przemysłowych cukier za marzec i kwiecień wydany będzie w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi z 25 lutego 1921 roku pracownikom tylko tych zakładów przemysłowych, które zatrudniają najmniej 10 wzgl. 16 robotników. Przy rozdawnictwie deputatów, zarządy fabryki, przedsiębiorstw są obowiązane przestrzegać wydanych poprzednio zarządzeń, a w szczególności rozdzielić je pod kontrolą mężów zaufania i prowadzić szczegółowe wykazy rozdziału oraz są odpowiedzialne za należyte rozdawnictwo. Do zgłaszania się w miejskim biurze dla kontroli spożycia oraz w sklepie Br. Mikołajtysów wyznacza się termin, według następującego porządku alfabetycznego: Dla osób z początkowemi literami nazwisk od A—E we czwartek i piątek 12 i 13 maja, od F—J sobota i wtorek 14 i 17 maja, od K—L środa i czwartek 18 i 19 maja, od M—P piątek i sobota 20 i 21 maja, od R—S poniedziałek i wtorek 23 i 24 maja, od T—Z środa i piątek 25 i 27 maja.

**Z TEATRU „BAGATELA".** „Słaba kobieta" Devala z p. Malicka w tytułowej roli, wypełni jeszcze wieczór dzisiejszy i we środę.

**P. ZOFIA CZAPLIŃSKA** dawna ulubienica Krakowa, zjechała do naszego miasta na szereg występów w „Bagateli".

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Z powodu niespodziewanej choroby p. Schupp-Skrzyszowskiej repertuar bieżącego tygodnia ulega zmianie. Dziś zamiast „Faworyta" po raz 44 rekordowa operetka tego sezonu, ulubione „Za dawnych dobrych czasów", jutro zaś zamiast premiery „Idealnej żonki" niezawodna „Księżniczka czarda za". Bilety kupione na premierę Leharowskiej „Idealnej żonki" i jubileusz pięćdziesięcioletni Adolfiny Zimajer są ważne na wtorek przyszłego tygodnia, mianowicie na 17 bm., na ten bowiem dzień i premiera i jubileusz zasłużonej artystki muszą być z powodu choroby p. Schupp-Skrzyszowskiej przełożone.

**Z TEATRU NOWOŚCI.** „Błękitny mazur" ukaże się jeszcze we wtorek, środę i czwartek. W piątek rozpoczynają gościnne występy tancerze Julina i Sylwin Baliszewscy w premierze Reichfeina „Hazard". Również w premierze wystąpia Leokadya i Józef Ciesielscy.

**AKCYA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Obywatele, którzy zgłosili się w Związku Strzeleckim w dniach 6, 7, 8 i 9 maja, stawią się w celu zorganizowania i przeprowadzenia ćwiczeń w dniu 10 maja o godzinie 18 (6 wieczór) w koszarach gen. Bema przy ul. Rakowickiej.

**POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE** zaprasza swych członków na walne zebranie, we czwartek 12 bm. w biurze Tow. Krajoznawczego Grodzka 64 II p. o godzinie 6 wieczorem.

**ZNIŻENIE CENY PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO.** Magistrat ustanawia następujące ceny pieczywa pozakontyngentowego przy sprzedaży w piekarniach i sklepach: chleb pszenny jasny 88 Mk. za 1 kg., chleb żytni jasny 88 Mk. za 1 kg. chleb żytni ciemny 65 Mk. za 1 kg. bułki o wadze 4 dkg. 4 Mk., o wadze 8 dkg. 8 Mk. Powyższe ceny obowiązują od dnia 10 maja br.

**DLA CIERPIĄCYCH NA RZEŻĄCZKĘ (TRYPER).** Powszechnie znane ze swej skuteczności kapsułki francuskie **Eumiktine** z laboratoryum **Dr. Leprince**'a w Paryżu znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach apteczych. Uwaga: Zatwierdzone przez Okręgowy Urząd Zdrowia, za Nr. 24. 12 października 1919.

(T) **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Wczoraj przyaresztowano 52-letniego Jana Kamisińskiego palacza kotłowego, który dopuszczał się systematycznych kradzieży różnych materyałów na szkodę właściciela fabryki wyrobów blacharskich Sulikowskiego w Dębnikach. Szkoda znaczna.

(T) **KRADZIEŻ GWOŹDZI.** Onegdaj przytrzymano 22-letniego Tadeusza Pieniążka, za kradzież większej ilości gwoździ wartości kilkadziesiąt tysięcy marek na szkodę Ignacego Berenhauza przy ul. Stolarskiej 7.

(T) **ZŁODZIEJE NA ODPUŚCIE.** Podczas onegdajszego odpustu na Skałce przytrzymano Emila Poprawskiego false Feliksa Drozdowskiego lat 24, za usiłowana kradzież zegarka złotego z łańcuszkiem na szkodę Cecylii Kaczyńskiej zam. przy ulicy Batorego 25. Nadto przyaresztowano również na odpuście 13-letniego Stefana Pickarza na kradzieży zegarka srebrnego wartości ponad 1000 marek na szkodę Franciszka Michniaka.

(T) **SPRYTNY OSZUST.** Przed kilku dniami aresztowały tut. organa policyjne 20-letniego Jakóba Kleinmana, praktykanta dentystycznego, który pod pozorem naprawy zębów wyłudzał znaczniejsze kwoty pieniężne od łatwowiernych. Między innymi wyłudził on od Stefana Bajki krawca 5500 Mk., i od p. Haberowej 11.600 marek, od WalerYi Skawy wdowy obrączkę złotą wartości 2000 marek, od Jana Karczmarczyka krawca 1000 marek i 10 koron w złocie.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Tut. policya aresztowała 15-letniego Witolda Danieca z Zagórza pow. Będzin który przed 2 tygodniami skradł Wojciechowi Jurczykowi, kolejarzowi w Granicy parę ubrań oraz kilka tysięcy w gotówce poczem zbiegł. Wczoraj go Jurczyk rozpoznał w Krakowie i oddał w ręce policyi.

—oOo—

## Skon urzędnika z powodu utraty posady.

Pisma warszawskie donoszą o tragicznym skonie Romana Borowego, urzędnika minist. pracy i opieki społecznej. Borowy na wiadomość, że z powodu redukcyi personalu zostaje uwolniony z posady — dostał ataku sercowego i skonał na miejscu w biurze. Zmarły osierocił sparaliżowaną żonę i kilkoro drobnych dzieci.



# Niemcy odrzucą ultimatum ententy.

## Przekonane są one o stracie Górnego Śląska.

**Warszawa.** (East Express) Według informacyj z Berlina Niemcy **odrzucą niewątpliwie ultimatum sprzymierzonych.**

**Nauen.** (PAT Radio) Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent Ebert powierzy Dr Stresemanowi, przywódcy niemieckiej partyi ludowej, misyę utworzenia nowgo gabinetu, który **odrzuci ultimatum** ententy. Partye tworzące obecny gabinet koalicyjny skłoniły się do przekonania, że Niemcy będą mogły wypełnić warunki ententy przez jeden rok lub dwa lata, i że w tym czasie może nastąpić zmiana w postępowaniu koalicyi. Potem jednak nastąpiła gruntowna zmiana sytuacyi, a mianowicie: 1) Prezydent niemieckiego banku Rzeszy Havenstein wygłosił w komisyi dla spraw zagranicznych mowę, która wywarła tak przygnębiające wrażenie, że prawie wszyscy obecni opuścili zebranie z głębokiem przekonaniem o nieuchronnej natychmiastowej ruinie Niemiec na wypadek, gdyby ultimatum miało być przyjęte. 2) Wypadki na Górnym Śląsku przekonały przywódców politycznych, **że Górny Śląsk jest dla Niemiec stracony**, że co dzisiaj dzieje się na Śląsku, to napewno stanie się także w zagłębiu Ruhry bez względu na to, czy ultimatum zostanie przyjęte czy nie, Francya pod jakimkolwiek pozorem lub bez pozoru zagarnie terytoryum górnicze. 3) Premier bawarski Kahr, który powrócił do stolicy bawarskiej, zdołał przekonać przywódców politycznych o fizycznej niemożliwości rozbrojenia Einwohnerwehry i Orgeschu. Obiara rozbrojenia nie zapobiegnie zagarnięciu zagłębia Ruhry i zda całą granicę na łaskę sąsiednich narodów słowiańskich. Skoro inwazya francuska stanie się faktem, to po upływie dwóch tygodni **staną w Niemczech wszystkie fabryki**, ponieważ nie otrzymają węgla ani z zagłębia Ruhry ani ze Śląska. W następstwie tego bezrobocie i głód popchną masy ludowe do **desperacyi.** Z tych względów prawie wszystkie partye są w obecnej chwili **za odrzuceniem ultimatum**, nie wykluczając nawet komunistów, którzy w razie rozruchów obiecują sobie sukcesy.

## Francuska flota reńska w pogotowiu.

**Nauen** (PAT) Radio. Francuska flota renska otrzymała z Moguncyi rozkaz przygotowania się do dłuższej akcyi na usługach wojska.

## Ruch giełdowy.

**Kraków, 10 maja.**

(stm.) Na wczorajszej giełdzie w dziale papierów dywidendowych robiono obroty tylko kilku „najsłabszymi" akcyami: PTH (młode) „Polskim Globem", „Polską Naftą" („ex") „Automotorem". W walutach obcych nagły skok w górę uzyskały korony austryackie, również znaczną zwyżkę zanotowały dolary, mniejsza marki niemieckie. Wogóle wszystkie waluty obce uzyskały tendencyę zwyżkową.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 9 MAJA.**

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 820, 850. Franki francuskie gotówka 64, 66, czeki 66, 69. Franki szwajcarskie czeki 135, 145. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 12'50, 13'50. Korony austr. gotówka 1'30, 1'40, czeki 1'40, 1'50. Korony czesko-słowackie gotówka 11, 12, czeki 11'50, 12'50. Lei rumuńskie gotówka 11'50, 12'50. Liry włoskie gotówka 37, 40.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow handl. „PTH" IV emis. ofiar. 650 żąd. 700, transakc. 675. „Polski Glob" Tow. transp.-handl. ofiar 1750, żąd. 1850, transakc 1800. „Automotor" fabryka samochodów ofiar 2100, żąd. 2300, transakc 2200. Polska Nafta „ex" ofiar. 1225 żąd. 1325, transakc 1275. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 900, żąd. 1000, transakc 975. Innemi akcyami nie robiono transakcyi. £Ł

**Warszawa** (Tel. M.) Wobec niewyjaśnionej w dalszym ciągu sytuacyi politycznej, spekulacya zawodowa wyzbywała się nowych interesów na dzisiejszej giełdzie. Wobec czego przeważała mała czynność. Listy zastawne ziemskie notowano niżej, miejskie cokolwiek wyżej. Rublami dokonywano transakcyi. Waluty zagraniczne mocniej z wyjątkiem Berlina.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: transakc. 855—851, sprzedaż 855, kupno 830. Nowy Jork czeki: trans. 855. Franki francuskie gotówka: transakc. 72, czeki: sprzedaż 74, kupno 72. Marki niemieckie gotówka: sprzedaż 13'40, kupno 13, czeki transakc. 13'26—13'20 sprzedaż 13'26, kupno 12'90. Gdańsk czeki: transakc. 13'26—13'20. Korony czeskie czeki: transakc. 157. Kopenhaga czeki: trans 160.

**Lwów** (PAT) Giełda. Funty szterlingi 3260—3460, Dolary amerykańskie 830—870, 861. Dolary kanadyjskie 670—790, Lei rumuńskie 800—1300—1400 drobne 1200—1300. Dewiza na Pragę 1140—1240—1190. Nowy Jork 820—870. Bukareszt 1300—1400. Inne notowania bez zmiany.

## Województwa małopolskie.

**Warszawa** (Tel. M.) Z powodu pogłosek o odroczeniu wprowadzenia w życie województw małopolskich do roku 1922 poseł Dubanowicz oświadcza w dziennikach warszawskich, że informacya ta jest zupełnie bezpodstawna.

## Podpisanie polsko-francuskiej konwencyi naftowej.

**Paryż.** (Tel. wł.) Staraniem delegata polskiego dra Bernarda Diamanda w sprawie polsko-francuskiej konwencyi naftowej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Konwencyę wczoraj podpisano.

## Litewskie apetyty na Wilno.

**Warszawa.** (Telef. M.) Na pierwszem posiedzeniu konferencyi brukselskiej delegacya litewska wystąpiła z żądaniem przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy Kowieńskiej, wzamian za to Polska otrzymałaby rozmaite koncesye ekonomiczne. Prof. Askenazy potraktował propozycye litewskie jako niewyraźne, ponieważ w sprawie Wileńszczyzny nie można lekceważyć wyraźnej wielokrotnie woli ludności. Na propozycyę Hymansa na najbliższem posiedzeniu mają być omawiane sprawy Wileńszczyzny.

# OBWIESZCZENIE.

**Dnia 17 maja 1921 i dni następnych** odbędzie się o godzinie 9 i pół rano **w Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome** przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa

## PUBLICZNA LICYTACYA

na której sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu przedmioty niewykupione:

1) z działu garderoby zastawione w czasie od 1. listopada 1913 do 30. września 1920 t. j. od Nru 15159/13 do Nru 1031/20;
2) z działu kosztowności zastawione w czasie od 1. października 1912 do 31. grudnia 1919 t. j. od Nru 39008/12 do Nru 9933/19,

o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Należy zatem zgłosić się celem wykupna lub prolongaty powyższych fantów najpóźniej do d. 14 maja b. r.

Osoby trudniące się zawodowo kupnem na licytacyach nie otrzym ją kart wstępu na licytacyę, które wydawać będzie Dyrekcya Kasy w dniach 13 i 14 maja b. r. od godz. 10 do 12 w południe. 4102

Kraków, dnia 28 kwietnia 1921.

**Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.**

---

## Która Hurtownia względnie Dom Handlowy

posiadający własne składy

**podejmie się komisowej sprzedaży ryżu?**

Zgłoszenia przy podaniu szczegółowej oferty przy rozsprzedaży conajmniej jednego wagonu wraz z referencyą gwarantującego Banku pod „Ryż" do **Tow. Akc. „Reklama Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.**

---

**NASIONA BURAKÓW** pastewnych: Eckendorfskich, Mamutów, Półcukrowych;
**LUCERNĘ** francuską oryginalną, wolną od kanianki;
**ŁUBIN** niebieski i żółty;
**WYKĘ** siewną; **BOBIK** koński; **SERADELĘ**; **ESPARCETĘ**; **RAJGRAS**; **TYMOTKĘ**;
**KONICZE**: czerwony, biały i szwedzki;
**LUCERNĘ** chmielową; **INKARNATKĘ**;
Nasienie **LNU** i **KONOPI**

poleca

z gwarancyą normalnej siły kiełkowania i czystości

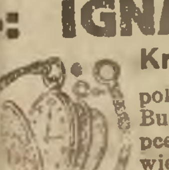
**DOM ROLNICZO-HANDLOWY**
**EDWARD NIZIENIECKI i SKA**
DAWNIEJ
**ERNEST BAHLSEN** 4066
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
**KRAKOW, UL. KARMELICKA 23**
Telefon 283. Telegramy: Bahlsen Kraków.

---

**Jedyny najtańszy dom handlowy**

## IGNACY CYPRES

**Kraków, ul. Szewska 13/11 G.**



poleca niklowy system Roskopf mk 1000. Budzik z przedwoj. werkiem mk 1200. Skrzypce ze smyczkiem mk 3000 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 3000, dwurzędówka mk 5000. Trąby akordeonowe mk 1000, 1200. Dyamenty do szkła mk 600, 700. Brzytwy mk 500, 600, 700. Maszynki do włosów mk 600, 700. Maszynki do samogolenia mk 500, 600. Pas do brzytwy mk 80. Kamień mk 80. Pudła do skrzypiec mk 1200, 1800. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 10 mk przekazem. Kupuje złoto i srebro.** 3483

---

**Do siewu obecnego!**

# Bobik, Len, Łubiny, Rajgrasy, Seradellę, Wykę itp.

poleca

SKŁAD NASION **„ZAGON"** SPÓŁKA Z OGR. POR.
**w Krakowie, ul. Basztowa 17.** 4093

---

Światowej sławy **mydło „Speick"** przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.
**Reprezentacya i główny skład:**
**A. J. Lewiński, Kraków**
**Starowiślna 35.**

---

Mam następujące **majątki ziemskie** do sprzedania:

250 mórg, do tego oberża i kuźnia, 2 domy dla robotników, elektryczność własna, pod Szamotułami,
100 mórg, pod Szamotułami
120 „ „ „
78 „ „ „
140 „ „ Poznaniem,
70 „ „ „
100 „ „ Toruniem,
50 „ „ Wronkami,
10 „ „ „
48 „ „ Sierakowem.

Oprócz tego mam do oddania w Poznaniu i na prowincyi **domy, hotele i inne przedsiębiorstwa.**

Bliższych wiadomości udzieli reflektantom osobiście lub za nadesłaniem Mk. 100 w liście:

**P. RUTKOWSKI, Poznań, Głogowska 51.**
**Wejście: Śniadeckich l. 11.** 4100

---

# KANAPY, MATERACE, OTOMANY

poleca tapicer i dekorator

**FINKELSTEIN**
**Kraków, Garbarska 12** 4048
**tudzież przyjmuje wszelkie reparacye.**

---

# LEP na MUCHY marka MORT

sporządzone według gatunku amerykańskiego, arkusz 22 × 22 mk 6, przy odbiorze 200 sztuk 25% rabatu. 4060

**L. WEINDLING, Kraków, ul. Grodzka 26.**

---

# RATUJCIE ZDROWIE!

**Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!**

**Szyller-Szkolnik** (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią:

**Dr. G. Müller**: „Najnowszy lekarz domowy". Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 580 cennych porad z ilustracyami. Cena 75 Mk.

**Dr. Herost**: „Choroby weneryczne". Środki ochronne, najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Treść: Jak zapobiegać zarażeniu. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 25 Mk.

**Dr. Braun**: „Samogwałt" u mężczyzn, kobiet, jego skutki, nadużycie płciowe. Niemoc płciowa. Po czem poznać samogwałt. Leczenie. Rady praktyczne dla młodzieży, rodziców i opiekunów, Cena 50 Mk.

**Dr. Karol Werner**: „Masaż". Ssamouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu, Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy i zrozumiały dla każdego. Cena 50 Mk.

**Dr. Paczkowski**: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej". Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 25 Mk.

**Dr. Fruchtman**: „Syfilis". Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 40 Mk.

**Dr. Karol Werner**: Bezsenność. Środki nasenne. Poradnik dla wszystkich. Treść: Znaczenie i istota snu. Bezsenność i jej przyczyny. Leczenie fizyczno-medyczne bezsenności. Środki nasenne i ich działanie. Sen — śmierć pozorna. Śmierć rzeczywista. Cena 50 Mk.

**Dr. Arno Kruche**: Poradnik dla cierpiących na reumatyzm i podagrę. Treść: Istota reumatyzmu i podagry. Tryb życia. Środki leczenia. Reumatyzm mięśniowy. Reumatyzm stawowy. Kąpiele, leczenie podagry i reumatyzmu. Przegląd chorób najczęściej mylnie uważanych za podagrę i reumatyzm. Dyeta. Cena 50 Mk.

**Dr. M. Dyrenfurth**: Epilepsya. Przyczyny, zapobieganie, leczenie, Treść: Warunki powstania. Dziedziczność. Odróżnienie epilepsyi od innych chorób. Rozmaite formy epilepsyi. Doświadczenie. Zapobieganie i leczenie epilepsyi. Życie i los epileptyków. Cena 50 Mk.

**Dr. Neumann**: Ból głowy. Przyczyny. Zapobieganie i leczenie. Mnóstwo cennych rad i wskazówek. Cena 50 Mk.

**Dr. Lymon-Sperry**: Życie płciowe zwierząt — ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytucya. Choroby płciowe. Środki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena 50 Mk.

**Dr. Krafft-Ebing**: „Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych". Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń. Szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena 200 Mk.

**Dr. P. Welgeldt**: Jak się mamy żywić, czyli pożytek pokarmów. Zawiera szereg cennych rad i wskazówek co do odżywiania się chorych, jak również i zdrowych, Cena 20 Mk.

**Dr. Swett-Marden**. Żyć nie umierać! Szereg rad, wskazówek i myśli głębokich słonecznych i rozumnych, wywierających wpływ niezwykle dodatni i ożywczy na zdenerwowane i skołatane troską o byt umysły współczesnych ludzi. Cena 100 Mk.

**Ch. Szyller-Szkolnik**: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz, by ludzie ulegali twej woli? Praktyczny podręcznik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy, co czynić, by wpływać na ludzi, sugestyonować bez zasypiania, odgadywać myśli, wyzbyć się pijaństwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki, co robić, jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne: Najnowsze metody sugestyi. Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych nałogów i przyzwyczajeń. Duża książka, mnóstwo ilustracyi, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena 800 Mk.

**Ch. Szyller-Szkolnik**: „Ratujcie włosy". Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła się bezpłatnie broszury zawierające cenne wskazówki i rady.

Adres: **Szyller-Szkolnik, Psycho-grafolog, Warszawa, Piękna 25/12.** 3817

P. S. Książki wysyłam tylko po otrzymaniu gotówki. Opakowanie i koszty pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek. Przy obstalunku na sumę ulemniej Mk 399 dodajemy jedną ciekawą książkę bezpłatnie.

---

**SKRADZIONO** papiery wojskowe na rynku w Rzeszowie na nazwisko Antoni Pyrc, Styków, pow. Rzeszów, które unieważniam. 4014

---

# TŁUSZCZE -- OLEJE -- KALAFONIĘ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

# POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

**Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.**

ODDZIAŁY:

**WARSZAWA, Swiętokrzyska 27** **LWÓW, Kołłątaja 8** 4101
**ŁODŹ, Hotel Victorya** **GDAŃSK, Hundegasse 46.**

**Adres telegraficzny: TOHAN.** **PROSIMY ŻĄDAĆ OFERT.**

---

**Ceny konkurencyjne.**

# AUTO-STAR

**KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA 32. TEL. 1500.**
**Adres telegr. „Autostar"**

POSIADA NA SKŁADZIE 4008

**Pełne obręcze gumowe do samochodów ciężarowych, łańcuchy pociągowe, lewary (dźwignie), oryginalne świece „Bosch", narzędzia, różne części i przybory do samochodów tak osobowych jak ciężarowych.**

**Ceny konkurencyjne.**

**Ceny konkurencyjne.**

## DROBNE OGŁOSZENIA

ODDAM ZA SWOJĄ dziewczynkę 15-miesięczną bardzo ładną. Starowiślna 69, parter. 4107

MASZYNISTY DOBREGO a zarazem ślusarza tartacznego poszukujemy natychmiast. Złoszenia z odpisami świadectw do spółki stolarskiej w Bolechowie. 4097

DNIA 20 lutego 1921 jadąc koleją pomiędzy Sanokiem a Zagórzem zginęła mi karta urlopowa P. K. U. na nazwisko Lejzera Raffa Mojżesza z Bukowska z daty 12 grudnia 1920, którą unieważniam. 4103

MASZYNY DO PISANIA Underwood“ Mk 85.000, Smith-Bros Mk 75.000, Kasa kontrolna Mk 60.000 do sprzedania. Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25. 4089

# MOTORY

benzynowe 8 HP przewoźne

**Köraus**

najnowszej i najsolidniejszej konstrukcyi, wszelkie części składowe z najlepszego materyału, łatwe do obsługiwania. Nadają się wyśmienicie do poruszania wszelkich maszyn rolniczych, małych tartaków i młynów. Dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie

GENER. REPREZ. NA POLSKĘ

**A. ROMER** Biuro TECHN. HANDLOWE

Kraków, ulica Długa 74. 4015

PŁUGI motorowe, parowe maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4068

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 4069

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4070

### MOTORY BENZYNOWE

6 HP, **kamienie** młyńskie, **cylindry** mączne 2 i 3 mtr., **elewatory**, tryery, **gaza** jedwabna oryginalna szwajcarska. **Pasy** transmisyjne skórzane i konopne oraz wszelkie artykuły dla młynów i przemysłu dostarcza natychmiast:

**Biuro techniczne**

**A. Romer**

**Krakow, Długa 74.**

# »MEWA«

**Atramenty w proszku**

nieustępujące płynnym te same składniki

**80% oszczędności**

Jeden proszek daje 1/32 L. (kałamarz) doskonałego atramentu. Prywatnym wysyłka 10 proszków po otrzymaniu 55 Mkp. — Sklepom duży opust i cenniki innych wyrobów. — Za zaliczką nie wysyłamy.

Fabryka chemiczna

**»MEWA«**

**W. MONDALSKI**

W DĄBROWIE GORNICZEJ. 4003

KUPUJĘ złoto, srebro, miedź, mosiądz. Kopaczyński, Kraków, Bracką 2. 4073

DO SŁUŻBY wartowniczej poszukuje się kilkunastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z małą kaucyą. Zgłoszenia od 3—4 popoł. Zakład Czuwania, Rynek gł. 22, l. p. 4082

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 4079 „Pilot“, Lwów, Batorego 4.

# KROWIANKĘ

świeżą wysyła na zamówienie 4074

Instytut szczepienia ospy Dra T. Stępniewskiego

w Warszawie, ul. Zielna nr. 11 m. 1.

# SZKŁO OKIENNE

wagonowo po cenach fabrycznych poleca z rychłą dostawą

**ADOLF EHRLICH** 4081

Hurtownia szkła okiennego założona w r. 1888

KRAKÓW-PODGÓRZE. Adres tel. „Probus“, Kraków 14.

# Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej

## POLISH AMERICAN NAVIGATION CORPORATION

New-York N. Y. 206, Broadway

**zniżyło cenę kart okrętowych III klasy**

z Warszawy do New-Yorku przez Gdańsk

# do 135 dolarów amerykańskich

**wraz z kosztami kwarantanny, całkowitem utrzymaniem na statku i w porcie. Dla Izraelitów kuchnia według rytuału.**

## Okręt „GDAŃSK“

urządzony według najnowszych wymagań z wszelkiemi wygodami: telegraf bez drutu, oddzielne pokoje, usługa polska, znakomite pożywienie

**odpłynie z Gdańska do New-Yorku około 15-go maja r. b.**

Karty okrętowe nabywać można:
- w Towarzystwie Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej, Warszawa, ul. Ossolińskich 1 (Hotel Europejski)
- w Biurze Sprzedaży Kart Okrętowych, ul. Ś-to Jerska 6 (Bazar).

# MĄKA

amerykańska

# RYŻ

# TŁUSZCZE

# ZBOŻE

zagraniczne i krajowe

# ZIEMNIAKI

# MASZYNY

I NARZĘDZIA ROLN.

POLECA

# „POLIMEX”

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

**Centrala: Lwów**

**pl. Maryacki 5, tel. 293**

ODDZIAŁY:

Warszawa
Gdańsk 4105
Śniatyn
Podwołoczyska

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę bezterminowego urlopu na nazwisko Toboła Jan, ur. 1902 r. Kraków- 4106

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4076

USZCZELNIENIA (paknunki) asbestowe, konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 4078

OBRAZY kupuję i wymieniam. Wiadomość w Administracyi „Gońca krak“.

# „POLSKI GLOB”

## TOWARZYSTWO TRANSPORTOWO-HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

### Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 20,000.000 na Mkp. 100,000.000

**w drodze emisyi 160.000 sztuk akcyi po Mkp. 500 nom. wart.**

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów w dniu 15 stycznia 1921 roku zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 16 kwietnia 1921 „Polski Glob“ Towarzystwo Transportowo-Handlowe, Spółka akcyjna podwyższa dotychczasowy kapitał akcyjny z Mp. 20,000.000·— na Mp. 100,000.000·— przez wydanie 160.000 sztuk akcyi imien. wartości Mp. 500·— każda.

Na tej podstawie rozpisuje się niniejszem

## SUBSKRYPCYĘ

na Mp. 80,000.000·— III emisyi pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszów na podstawie prawa poboru Mp. 800 zaś dla nowych subskrybentów Mp. 1200.

2) Posiadaczom akcyi I i II emisyi przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcyi III emisyi w ten sposób, że na każdą akcyę I i II emisyi pobrać można jedną akcyę nową.

3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć, albo akcye I względnie II emisyi (o ile zostały już podjęte), albo świadectwa tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

4) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki począwszy od 1 stycznia 1921 roku, wobec czego subskrybentom wpłacającym za akcye, doliczonem będzie 5 proc. od dnia 1 stycznia 1921 oraz koszty konfekcyi w kwocie Mp. 25 za sztukę.

5) Termin subskrypcyi upływa z dniem 20 maja 1921 r.; w dniu tym subskrypcya będzie zamkniętą.

6) Akcye muszą być przy wykonaniu prawa poboru względnie przy subskrypcyi pełno i gotówką płacone.

7) Rada zawiadowcza zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego uznania.

8) Nowe akcye wydawane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem świadectwa tymczasowego.

9) Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrybcye będą zwrócone wraz z 5% odsetkami.

10) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyi przyjmuje

**„POLSKI GLOB“ Towarzystwo Transportowo-Handlowe, Spółka akcyjna, Zarząd Główny w Krakowie, Plac Maryacki 9, oraz jego oddziały:**

**W Warszawie, Św-to Krzyska 32.**
**We Lwowie, Plac Halicki 15.**
**We Wiedniu VIII, Schlösselgasse 24.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.